

Zaproszeni do czynienia dobra

„Idźmy z radością na spotkanie Pana” (Ps 122).

Rozpoczynamy okres Adwentu. W tym czasie Kościół przygotowuje nas do ponownego przeżycia kluczowego wydarzenia naszej historii.

Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, aby ten mógł uczestniczyć w Jego życiu i szczęściu. Doświadczając jednak w odpowiedzi Jego zdrady i upadku, aby Go ratować podejmuje – w sposób niepojęty dla ludzkiego rozumu – bohaterski krok, który świadczy o Jego nieskończonej miłości do każdego z nas: staje się człowiekiem. Dlatego Adwent to okres wielkiej wdzięczności i wielkiej radości.

„Idźmy z radością na spotkanie Pana”.

Pan przychodzi do nas. My idziemy z radością na spotkanie z Nim. Stajemy się człowiekiem, Bóg dowartościował nas w sposób niewyobrażalny. Natura ludzka stała się równie naturą Boga. Jezus stał się naszym bratem. Do Boga, który stworzył nas jako swoje dzieci, mówimy już powiedzenie nie tylko „Ojcze”, lecz również „Bracie”.

Bóg, w którym, jak mówi św. Paweł, „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy”, dzieli z nami jako człowiek radości i cierpienia, zachwyt i przerażenie, i rozumie nasze trudy i nasze problemy, ponieważ ich oświadczył. Nikt nie przeżywa razem z nami wszystkich naszych spraw tak bardzo jak On.

„Idźmy z radością na spotkanie Pana”

To śpiew, który mówi o radości, ale również o tym, że trzeba iść na spotkanie Pana. Aby Go spotkać nie można biernie czekać. Trzeba czuwać i przygotować się. Czas Adwentu to czas czuwania i przygotowania.

Czas czuwania. Można czuwać z Iżakiem, jak gospodarz z Ewangelii św. Mateusza, by nie pozwolił złodziejowi wpaść do naszego domu. Można też czuwać z miłością. Wtedy czuwanie jest z przygotowaniem. Tak czuwa każdy, kto oczekuje gościa. Wtedy czuwanie jest bardzo aktywne. Gospodarz przygotowuje siebie, dom, posiłek tak, aby gość mógł się cieszyć.

Jezus przyjdzie ostatecznie na końcu czasów, ale już teraz spotykamy Go w różny sposób i pod różnymi postaciami w naszym życiu powszednim. Spotykamy Go w Eucharystii. Czy Go przyjmujemy? Czy otwieramy Mu drzwi naszego serca, czy też kaemy Mu poczekać, bo jeszcze nie jesteśmy przygotowani na Jego przyjście?

Spotykamy Go w Słowie, które On kieruje do nas w czytaniach mszalnych i w komentarzach, podarowanych nam przez kapłana podczas niedzielnej Mszy. Czy staramy się, by ziarno Bożego Słowa tak posiane padało na glebę żyzną, a nie na drogę lub wśród cierni i kamieni?

Spotykamy Go w naszych bliźnich, z którymi On się identyfikuje. Czy wierzymy w Jego obecność w każdym człowieku, czy też patrzymy na naszych bliźnich tylko po ludzku, myślic, że dobrze ich znamy i niczego nowego od nich nie możemy się spodziewać?

Możemy Go spotykać między nami, jeżeli chcemy nas Jego miłość. Czy jest ona żywa w relacji ze wszystkimi osobami w rodzinie, we wspólnotie, w sąsiedztwie, w pracy, w parafii?

Starajmy się usuwać z naszych serc wszelki ewentualny brud poprzez dobrą spowiedź. Nie czekajmy ze spowiedzi do ostatnich dni, poszukujcie nadzwyczajnego bożonarodzeniowego nastroju. Przygotujmy drogę Panu, czyniąc również coś konkretnego, by pomagać potrzebującym. Korzystajmy z zaproszenia do czynienia dobra, które kieruje do nas Adwent. Uczymy to z myślą, że ten Adwent mógłby być naszym ostatnim.

ks. Roberto